Mniej Więcej (204)

Foto: Zofia Mikuła

Uwaga! Ciekawa poetka

Oczy mi się otwierały gdy Jej dorobek czytałem. A poza tym Grażyna Tatarska jest wielce ciekawą osobą. Z tyłu okładki dowiadujemy się: „bibliotekarka, instruktorka do spraw teatru. Laureatka ogólnopolskich konkursów poetyckich, od pierwszych nagród po wyróżnienia drukiem. Publikowała w kilkudziesięciu antologiach krajowych, międzynarodowych oraz w almanachach pokonkursowych. W latach 1995-1996 Warszawski Ośrodek Kultury za pomocą małej poligrafii wydał pięć tomików wierszy, dwa zbiorki haiku i dwa wybory miniatur".

Leszek Żuliński

Nie sposób wszystkiego tu o niej opowiedzieć, bo jest nadzwyczajnie aktywna. Dla przykładu zainicjowała Rok 2000 – cztery pory Reymonta, także Światowe Dni Poezji i Międzynarodowy Konkurs Poetycki im. CK. Norwida.

Stop! Wystarczy! Tego wszystkiego nie dałbym rady ogarnąć, toteż po prostu pokażę Wam garstkę tych wierszy.

Na początek wiersz pod tytułem *Dzięcielina*: *Światło wędruje aż pod korzonki, / soczystą zielenią powleka łąki i pola. / Wiosna najpierw się różowi / rumieńcem, / tą dzięcieliną od Mickiewicza, zwyczajna koniczyną bladoróżową. // Depczesz ją, idąc na ukos przez łąki. / Zraniony łoś. / Koniczyna prostuje łodygi. Dla ciebie. / Gdybyś tylko chciał dostrzec,/ tę Calineczkę, / która pokornie podnosi główkę / i pachnie radością – / inaczej widziałbyś swój problem*.

Wiersze te są rozmaite. Autorka je posegregowała na takie oto tematy: *Flormania, Gdy śni się Jasmin i bez, Fiołkowo- makowe polany, Róża, ona jedyna / Słoneczniki, nie tylko Van Gogha / Polne wianki.*

Teraz przeczytajcie wiersz pod tytułem *Nalewka*. Oto on: *Nim ten komin obsiądziemy / lot żurawi wniknie w pamięć – w grudę ziemi. / Jeszcze potem przyjdzie krasa / babim latem utulona, szal weź w drogę, siądź na głazach. / I z połonin popatrz / w okrąg nieba. // Na nim widać zanik września. / Biel już idzie zza Polarnej, / a złodziejka zima / skradnie barwę, / myśli w sopel / zamieni. // Gdy siądziemy przy kominku, / nalewka z dzikiej róży – / barwę światu przywróci.*

Piękne są te wiersze – proste, ale pełne sensu i wielu ciekawych doznań.

Na koniec jeszcze jeden wiersz Wam podam pod tytułem *Noc Kupały*: *Niebo w gwiazdach, a jakby rosły stokrotki. / Balsamiczna noc. W świetle księżyca stoi ktoś. // Dziewczyny uwiły wianki z ruty i macierzanki. / Miłość z nurtem płynie, z Wisłą, z Niemenem. // Za oknem gałęzie szyby pieszczą. Wiatr nie śpi. / Cykady huczą, zapach maciejki w eter się kolebie. / Kto by w taką noc spał. // – Malino, samotna jesteś w pościeli. / – Kalino, dziewczyno, śpiewy przy ognisku. / Hej, Sobótka, Sobótka*.

Czytałem te wiersze i „recenzowałem" sobie. I za każdym razem się zachwycałem.

W tym galimatiasie tomików nie zawsze zdarza się coś osobliwego. A przy okazji jest tu masa mądrych ciekawostek.

Jednym słowem: to wyjątkowa, ciekawa i mądra książka pełna spraw i sensów.

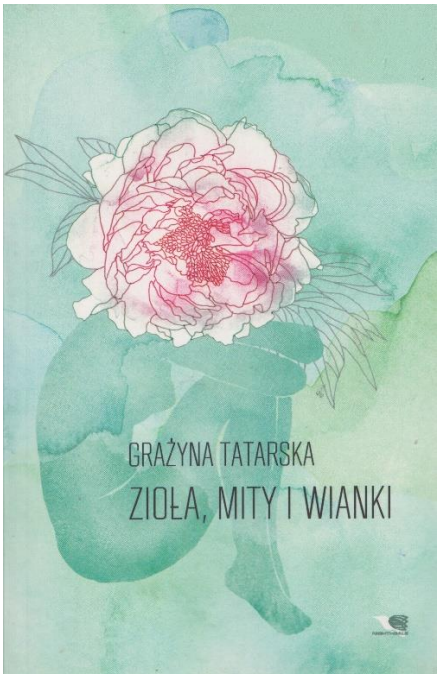

Grażyna Tatarska, *Zioła, mity i wianki*. Redakcja autorska. Wydawca: NIGTHinGALE 2021, s. 76.

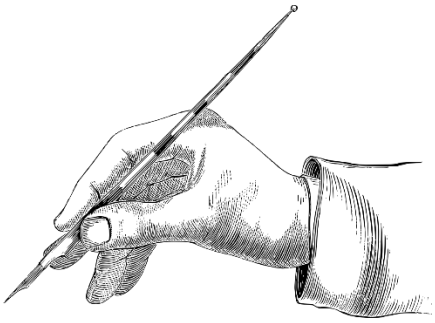

Grażyna Tatarska

Dzięcielina

Światło wędruje aż pod korzonki,
soczystą zielenią powleka łąki i pola.
Wiosna najpierw się różowi
rumieńcem,
tą dzięcieliną od Mickiewicza,
zwyczajną koniczyną bladoróżową.

Depczesz ją, idąc na ukos przez łąki.
Zraniony łoś.
Koniczyna prostuje łodygę. Dla ciebie.
Gdybyś tylko chciał dostrzec,
tę Calineczkę,
która pokornie podnosi główkę
i pachnie radością –
inaczej widziałbyś swój problem.

Misteria

Pod jaśminem lubią przesiadywać
możni świata, zakochane pary,
i biedota – odurzając się jak Persowie.

Z babcią szłam pod krzew,
ona cerowała skarpety dziadka,
ja baraszkowałam z psem.

Perfumy jaśminu wiatr kolportował.
Alabastrowe płatki mają coś w sobie –
wszelakie misteria, płodność i żywotność.

Opadały na bruk

Szłam do szkoły w fartuchu
z białym kołnierzykiem,
z gałązką jaśminu zerwaną w biegu.

Pod nos podtykam i nie czuję: nic a nic,
– Spóźnisz się do szkoły – woła brat –
rzuć to badziewie!
Wytrzyj gila spod nosa.

Słyszałam – białe płatki z gałązki
spadały na bruk.
Słyszałam odgłos turlanych pereł.